

Zofia Dambek

Nieznany wiersz Adama Mickiewicza "[W albumie księcia Golicyna]"?

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 102/1, 179-187

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ZOFIA DAMBEK
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań)

NIEZNANY WIERSZ ADAMA MICKIEWICZA
„[W ALBUMIE KSIĘCIA GOLICYNA]”?

Wśród najnowszych nabytków Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk znajduje się rodzaj książki rękopiśmiennej z wypisami z literatury polskiej i francuskiej z lat trzydziestych i czterdziestych w. XIX, oznaczony sygn. 2112, z depozytu dra Norberta Zawiszy (nr akc.2010D 143/14)¹. Zeszyt, prawie w całości wypełniony, składa się ze 120 zapisanych dwustronnie kart. Właściciel i zarazem autor tego zbioru nie jest znany, gdyż jego nazwisko zostało wyskrobane z okładki. Datę *ad quem* powstawania i gromadzenia tego zbioru można ustalić na koniec lat czterdziestych i pierwszą połowę lat pięćdziesiątych w. XIX; wskazuje na to zarówno dopisek, który znajduje się na wewnętrznej stronie okładki: „Przyjmij moje dzięki, Wszechmogący Boże, za to, żeś mnie nie stworzył nad miarę ciekawym ani szczebiotliwym, a dałeś moc panowania nad sobą. 21 Jun. / 3 Jul. 1848”, jak i data: 12 marca 1849, umieszczona pod wierszem Syrokomli *Kradzione*, którego pierwodruk ukazał się w jego *Gawędach i rymach ulotnych* w 1853 roku.

Znaczna część utworów zawartych w zeszycie była publikowana na łamach warszawskich i poznańskich periodyków. Wskazuje na to zbiór wypisów z poezji Edmunda Wasilewskiego, które wydrukowano zarówno w „Tygodniku Literackim”, jak i w pośmiertnie wydanym zbiorze z r. 1849 (*Co mi tam! Hymn orłów, Improwizacja wariata*). W zeszycie znalazła się też grupa utworów autorów związanych ze środowiskiem Cyganerii Warszawskiej, np. Włodzimierza Wolskiego (przekład *Fausta*, który ukazał się w tomie 3 „Biblioteki Warszawskiej” z r. 1848), Jana Nepomucena Jaśkowskiego czy Wiktoryna Zielińskiego z jego popularną w swoim czasie *Gwiazdką*², a także poezja ogłaszana w periodykach: w „Przeglądzie Naukowym” (wiersz J. Komierowskiego *Krzyż*) czy w „Albumie Warszawskim” (m.in. wiersz T. Lenartowicza *Anioł i dziewczyna*), jak też artykuł Feliksa Żochowskiego *Mowa jest skutkiem usiłowań człowieka* (również opublikowany w „Albumie Warszawskim”).

¹ W tym miejscu pragnę bardzo podziękować dyrektorowi Biblioteki, dr. Arturowi Wagnerowi, oraz pani Joannie Pietrowicz z działu rękopisów za udostępnienie tekstu i możliwość pracy nad nim. Chciałabym też podziękować prof. Zbigniewowi Przychodniakowi i za cenną dyskusję nad tekstem wiersza [*W albumie księcia Golicyna*].

² Zawartość albumu zamierzam omówić w osobnym, obszernym artykule. W roku 2010 w „Poznańskich Studiach Polonistycznych. Serii Literackiej” (t. 17 {37}, s. 297–307) ukazał się komunikat J. Pietrowicz o tym nabytku Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Można sądzić, że właściciel zeszytu opuszczał nazwiska autorów w wypadku, kiedy ich nie znał, ale z reguły wszystkie utwory są podpisane imieniem i nazwiskiem albo inicjałami. Obok tych znanych z druku możemy wskazać grupę niewielu tekstów raczej nie publikowanych, które za to krążyły w licznych kopiach. W grupie tej mieszczą się: wiersz Antoniego Goreckiego *Śmierć zdrajcy ojczyzny*, który znajduje się na k. 102v³, wiersz Narcyzy Żmichowskiej, z k. 105–111, podpisany „Gabryela”, z tytułem *Do Eryka Jachowicza*⁴ czy wiersz z incipitem „Dwa są życia, dwa są świąty”, sygnowany inicjałami M. G., z dopiskiem: „Stanisławów, 1833”⁵.

Do grupy utworów, które miały być znane z odpisów, należy także wiersz bez autora i tytułu, zaczynający się od słów: „Powiedz, czy język polskiego narodu...”, zamieszczony na k. 102–102v. Składa się on z trzech strof. Lektura ostatniej strofy naprowadza nas na autora. Okazuje się, że ten czterowiersz to kolejna wersja utworu przypisywanego Adamowi Mickiewiczowi, z tytułem: [*W albumie księcia Golicyna*] (inc. „Jeżeli wolność czcić i kochać umiesz”). Tu przytaczamy cały tekst, modernizując jedynie interpunkcję.

Powiedz, czy język polskiego narodu,
Czy wolną duszę podobałeś?
Powiedz? Bo nie wiem, z jakiego powodu
Bym tu słów kilka napisał, chciałeś?

Gdy ci się wydał dźwięk języka miły,
Dźwięk dusz harmonii więcej cię poruszy,
Wyrazy polskie twe ucho bawiły,
Lecz dusze wolne przemówią do duszy.

Jeśli znasz wolność i cenić ją umiesz,
W rozmowie naszej niepotrzebne słowa,
Ja twe westchnienie, ty mą lżę zrozumiesz
I dłoń mi ściśniesz! To jest polska mowa.

Do tej pory znaleźliśmy dwie odmiany tego czterowiersza; pierwsza została opublikowana w 1881 r. na okładce tomu zbiorowego *Kraków – Zagrzebiowi*, z podpisem: „A. Mickiewicz (w albumie Cudzoziemca)”, druga – w r. 1885 w lwowskim wydaniu dzieł Mickiewicza, z tytułem *Do księcia Golicyna* i datą: 1828, opatrzoną pyłajnikiem⁶. Przy czym należy dodać, że w żadnej z tych publikacji nie podano ani źródła tekstu, ani gdzie znajduje się jego autograf⁷. Tytuł, który za wydaniem

³ Wiersz ukazał się w „Tygodniku Polskim i Zagranicznym” (1818, nr 14, z 4 IV), jednak – jak poświadcza W. Nehring (*Kurs literatury polskiej dla użytku szkół*. Poznań 1866, s. 154) – głównie był znany z odpisów.

⁴ Wiersz Żmichowskiej został opublikowany pośmiertnie przez P. Chmielowskiego, z tytułem *Dziedzictwo Eryka* (w: N. Żmichowska, *Listy do rodziny i przyjaciół*. T. 2. Kraków 1885, s. 604–612). W pierwodruku wydawca umieścił przypisek: „Wiersz niniejszy krążył w piśmiennych kopiach jedynie, to jest powód, dla którego pozwalamy sobie dołączyć go tutaj”.

⁵ Jest to wiersz M. Gosławskiego powstały w więzieniu w Stanisławowie, przed śmiercią autora. Zob. J. Jędrzejewicz, *Zwycięstwo pokonanych. Opowieść o Stanisławie Worcellu*. Warszawa 1974, s. 343.

⁶ A. Mickiewicz, *Dzieła*. T. 1. Lwów 1885, s. 208.

⁷ Cz. Zgorzelski (*Uwagi edytorskie*. W: A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*. Oprac. Cz. Zgorzelski. T. 1, cz. 4. Wrocław 1986, s. 73) podaje, że w zbiorach Muzeum Adama Mic-

lwowskim przyjęli następni edytorzy, m.in. Henryk Biegeleisen⁸, został zmieniony dopiero w Wydaniu Narodowym na: [*W albumie księcia Golicyna*]⁹.

W rękopisie, który wzbogacił zbiory Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, znajdujemy na karcie 102–102v kolejną odmianę, o tyle ciekawszą, iż uzupełnioną dodatkowymi dwiema strofami. Znany dotąd czterowiersz okazuje się ostatnią strofą, która kończy dłuższy utwór. Nie ma on tytułu ani podpisu autora, znajduje się pomiędzy wierszem *Sława* Jana Prusinowskiego a wierszem Antoniego Goreckiego *Śmierć zdrajcy ojczyzny*.

Przypomnijmy jeszcze znaną, opublikowaną odmianę tekstu, tę z r. 1881:

Jeżeli wolność czcić i kochać umiesz,
Rozmowie naszej niepotrzebne słowa;
Ja twe westchnienie, ty mą łzę zrozumiesz
I dłoń mi ściśniesz – oto polska mowa!¹⁰

Historia edycji [*W albumie księcia Golicyna*]

Jak już wspomniano, pierwodruk czterowiersza [*W albumie księcia Golicyna*] ukazał się w r. 1881 w książce *Kraków – Zagrzebiowi*, a cztery lata później we lwowskim wydaniu *Dzieł Mickiewicza*, z tytułem: *Do księcia Golicyna*. Kolejni edytorzy przedrukowywali ów czterowiersz za tym wydaniem, wskazując domyślną datę powstania utworu: 1828¹¹. Podobnie postępowali badacze, którzy zajmowali się biografią poety, jak chociażby Leon Gomolicki, który w *Dzienniku pobytu Adama Mickiewicza w Rosji* wiersz umieścił pod datą 1828¹². Dopiero Waław Borowy zdecydował o jego przesunięciu do działu wierszy o niepewnym autorstwie, biorąc pod uwagę fakt, iż autograf poety nie jest znany¹³. W roku 1986 Czesław Zgorzelski podjął decyzję o przyjęciu podstawy pierwodruku z r. 1881 i podobnie jak Borowy pozostawił utwór w dziale wierszy o niepewnym autorstwie¹⁴.

Jednak odnaleziony wiersz z albumu w Bibliotece PTPN dowodzi, że dotąd mieliśmy do czynienia tylko z fragmentem większej całości. Poza tym przekonujemy się, że musiało istnieć kilka wersji. Spróbujmy porównać odmiany tekstu znanej strofy pochodzącej z lat czterdziestych XIX w. i tej z 1881 roku. Odmianę z zeszytu z wypisami oznaczam literą A, a opublikowaną w 1881 – B.

kiewiczza w Paryżu znajduje się kopia tekstu pierwodruku z r. 1881 z informacją o drugim odpisie „wiersza danego Odyńcowi przez Berga”.

⁸ A. Mickiewicz, *Dzieła*. Oprac. H. Biegeleisen. T. 1. Lwów 1893, s. 84.

⁹ A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wyd. Narodowe. T. 1. Oprac. W. Borowy. Dodatek krytyczny L. Płoszewski. Warszawa 1948, s. 412.

¹⁰ Cyt. z: Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, t. 1, s. 25, 75. A taka jest wersja opublikowana w r. 1885 (cyt. jw.):

Jeżeli wolność czuć i kochać umiesz,
W naszej rozmowie nie potrzeba słowa,
Ja twe westchnienie, ty me łzy zrozumiesz,
I dłoń uściśniesz – oto polska mowa.

¹¹ Zob. Zgorzelski, *op. cit.*, s. 74–75.

¹² L. Gomolicki, *Dziennik pobytu Adama Mickiewicza w Rosji*. Warszawa 1949, s. 274.

¹³ Mickiewicz, *Dzieła* (1948), t. 1, s. 208.

¹⁴ Zgorzelski, *op. cit.*, s. 74. Zob. też A. Mickiewicz, *Dzieła*. T. 1: *Wiersze*. Oprac. Cz. Zgorzelski. Warszawa 1993, s. 488, 620.

A	B
Jeśli znasz wolność i cenić ją umiesz, W rozmowie naszej niepotrzebne słowa, Ja Twe westchnienie, ty mą lżę zrozumiesz I dłoń mi ściśniesz! To jest polska mowa.	Jeżeli wolność cześć i kochać umiesz, Rozmowie naszej niepotrzebne słowa; Ja twe westchnienie, ty mą lżę zrozumiesz I dłoń mi ściśniesz – oto polska mowa!

Jak łatwo się przekonać, rozbieżności między poszczególnymi wersjami są duże. Najbardziej znaczące różnice, które również mogą wpłynąć na interpretację, znajdujemy w pierwszym wersie – są to warianty orzeczeń: znać – cześć oraz: cenić – kochać. Wydaje się, że wersje z 1885 i 1881 r. mają rzeczywiście wspólne źródło, jakim był tajemniczy „album księcia Golicyna”. Różnice te uświadamiają też, że wiersz krążył w odpisach albo był wygłaszany z pamięci; pomimo wprowadzonych zmian strofy mają tę samą budowę rytmiczną – zachowują formę 11-zgłoskowca.

Właśnie brak autografu Borowy uznał za rozstrzygający przy ocenie autorstwa Mickiewicza. Doszedł do wniosku, że wyjaśnienie pochodzenia wiersza, które podał w swoim artykule Bronisław Gubrynowicz, nie jest dostatecznie wiarygodne:

Czterowiersz Mickiewicza do ks. Golicyna wydrukowano po raz pierwszy w albumie pt. *Kraków – Zagrzebiowi* [...] 1881 r., następnie z drobnymi odmianami ukazał się ten wiersz w wydaniu lwowskim z r. 1885 i tekst tutaj przytoczony został przyjęty przez wszystkich późniejszych wydawców; źródło, skąd wiersz pochodzi, zostało niewyjaśnione. Obecnie podaję urywek z listu śp. Bogusława Kraszewskiego, pisanego w r. 1906 do mnie, który tę kwestię rozstrzyga.

W roku 1880 (ostatnie dni lipca) – powtarzam słowa Kraszewskiego – A. E. Odyniec przyjechał do Romanowa podlaskiego (gub. siedlecka) w odwiedziny do mych rodziców, Kajetanostwa Kraszewskich; wtenczas to opowiadał mi, że świeżo widział się z prof. uniw. warsz. Bergiem i że ten ostatni miał sposobność czytania w albumie ks. Golicyna *czterowiersz* Mickiewicza i *zacytował* Odyńcowi. Nie omieszkałem pod dyktandem samego Odyńca *przepisać* wiersz i posłałem go Władysławowi Mickiewiczowi do Paryża. Bez wątpienia p. Wł. Mick. dostarczył do wydania lwowskiego z r. 1885, ponieważ co do słowa jest identyczny z tym, co zapisałem i mam dotąd u siebie. Nie można natomiast ręczyć, czy Odyniec dokładnie spamiętał ten wiersz i bez omyłki mi powtórzył z pamięci¹⁵.

Rzetelność informacji Gubrynowicza, a przede wszystkim – jego korespondenta, potwierdzają zapiski Kajetana Kraszewskiego, który w 1880 r. odnotował wakacyjny pobyt Adama Pługa (Antoniego Pietkiewicza) i Antoniego Edwarda Odyńca w Romanowie w ostatnich dniach lipca¹⁶. Niestety, nie zapisał informacji o odnalezionym wierszu Mickiewicza z interesującego nas albumu księcia Golicyna.

Żadna z osób wymienionych w liście Kraszewskiego – poza wzmiankowanym prof. Bergiem – nie widziała autografu. Co więcej, Odyniec usłyszał wiersz wyrecytowany przez Berga i nauczysz się go na pamięć, powtórzył i podyktował go Bogusławowi Kraszewskiemu. Zapewne Kraszewski przesłał tę wersję do Paryża do Władysława Mickiewicza. Jak można się domyślić, póki źródło wiersza nie było znane, wydawcy pism poety ufali autorytetowi jego syna, który – jak

¹⁵ B. Gubrynowicz, „*W albumie księcia Golicyna*”. „Ruch Literacki” 1928, s. 82. Podkreśli. Z. D.

¹⁶ Zob. K. Kraszewski, *Kronika domowa*. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 2000, s. 486: „Odyniec dwa dni gościł u nas, a ponieważ panowie literaci byli właśnie u nas 28 lipca, więc jako w dzień urodzin brata Józefa napisaliśmy list do niego zbiorowy”.

twierdzi Gubrynowicz w przytoczonej notatce – najprawdopodobniej ten odpis wykonany przez Kraszewskiego wysłał do Lwowa w 1885 roku.

W cytowanej relacji zwraca uwagę jeszcze jeden szczegół. Mianowicie jest w niej mowa tylko o czterowierszu Mickiewicza. Brak jakichkolwiek wzmianek, że był to dłuższy utwór. Czyżby Odyńiec, w r. 1880 starszy pan, zapomniał o reszcie, czy może Nikołaj Berg powtórzył błędną wersję? A może ten wiersz rzeczywiście istniał w formie trzywrotkowej, jednak nie został w taki sposób zapamiętany przez Berga?¹⁷ A może funkcjonował także i w tej wersji – jednozwrotkowej?

I co z tym autorstwem?

Znana dotąd czterowierszowa wersja [*W albumie księcia Golicyna*] miała charakter gnomiczny.

A co wnosi odnaleziony wiersz w wariacie trzystrofowym? Jego treść wskazuje, że oryginał został wpisany do jakiegoś albumu czy sztambucha osoby, która nie posługuje się językiem polskim albo zaczęła się go dopiero uczyć. To wyjątkowa sytuacja komunikacyjna, w której polski poeta pisze do cudzoziemca o porozumieniu ponad językami narodowymi.

W utworze problem językowego porozumienia łączy się z tematem wolności. W pierwszych dwóch strofach język naturalny został przeciwstawiony językowi dusz. Mowa polska nie jest obszarem zarezerwowanym tylko dla narodowości, lecz – jak w ostatniej strofie – staje się synonimem wolności. Zakładając hipotetycznie, że wiersz wyszedł spod ręki Mickiewicza, zauważymy, że motyw porozumienia i barier językowych jest charakterystyczny dla biografii poety. Pojawia się już w trakcie jego pobytu w Rosji. Świadczenie wspominali, iż Mickiewicz, niezwykle ceniony przez Rosjan, improwizował dla nich po francusku. W czasie jednej z improwizacji mówił o poecie, który żyje z dala od swojego naturalnego środowiska, jakim jest język macierzysty¹⁸. Warto zwrócić uwagę, że ten temat wyobcowania, które wypływa z odmienności językowej, pojawił się w *Konradzie Wallenrodzie*. Nie tylko Mickiewicz musiał przełamywać barierę językową. Brak znajomości języka polskiego doskwierał również jego rosyjskim przyjaciółom (nie wszystkim), którzy chcieli czytać jego poezje w oryginale¹⁹. Sztambuchowy cha-

¹⁷ Nie można Berga podejrzewać o lekceważenie dla Mickiewicza. Ten Rosjanin był w czasach po powstaniu styczniowym jednym z rzeczników zbliżenia polsko-rosyjskiego. Jego przygoda z poezją Mickiewicza zaczęła się w latach czterdziestych, kiedy przeczytał *Pana Tadeusza* i opublikował kilka fragmentów w swoim przekładzie w „Moskwiczaninie”. Do tłumaczenia całości powrócił w latach sześćdziesiątych (zob. A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*. Pier. N. Berg. Warszawa 1875, s. XXII). Wydaje się, że był również zaprzyjaźniony z A. E. Odyńcem, świadczy o tym wierszowana dedykacja, która otwiera rosyjski przekład *Pana Tadeusza* (zob. też objaśnienia w: A. Załeski, *Towarzystwo warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*. Oprac. R. Kołodziejczyk. Warszawa 1971, s. 512). Nikołaj Berg jako Rosjanin i profesor, który na zlecenie gubernatora Berga zbierał materiały do historii polskich powstań i spisków, miał dostęp do wielu materiałów, także tych rosyjskich (zob. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, s. XXII).

¹⁸ Książę P. Wiazemski pisał o jednym z takich wieczorów: „Mickiewicz improwizował po francusku prozą i zadziwił nas, rozumie się, nie budową zdań, lecz siłą, bogactwem i poezją swoich myśli” (cyt. za: S. Fiszman, *Mickiewicz w Rosji. Z archiwów, muzeów i bibliotek Moskwy i Leningradu*. Warszawa 1949, s. 50).

¹⁹ Na szczególne zainteresowanie twórczością Mickiewicza wskazują liczne tłumaczenia jego

rakter wiersza może potwierdzać pewnego rodzaju konceptyzm (utożsamienie polskiej mowy z wolnością). Podobne koncepty patronowały twórczości poetów sztambuchowych takich, jak np. Piotr Wiaziemski. Bariera językowa, brak możliwości porozumienia się tym samym językiem wydaje się charakterystycznym motywem dla relacji polsko-rosyjskich w tamtym czasie. Jako przykład można podać wiersz Wiaziemskiego wpisany do sztambucha Karoliny Potockiej:

*Na jazyku, dla was czużom,
Ja podnoszu wam stich pokornyj –
On budiet danju nieprytwornoj,
Wniesionnoj molcza w wasz albam²⁰.*

Według interpretatorki tego wiersza brak porozumienia został zniesiony poprzez przywołanie innego języka niż ludzki – języka natury²¹.

Lakoniczna wzmianka w relacji Kraszewskiego o „księciu Golicynie” spowodowała, że wskazywano i nadal się wskazuje jako możliwego adresata księcia Dmitrija Golicyna, który przez jakiś czas był przełożonym Mickiewicza w Petersburgu²², oraz jeszcze jedną osobę z rodziny Golicynów – księcia Aleksandra Golicyna. Wydaje się, że można przyjąć, iż najmniej prawdopodobnym adresatem wiersza jest książę Dmitrij Golicyn – biorąc pod uwagę znaczną różnicę wieku, także charakter relacji poety i jego przełożonego oraz fakt, iż książę Dmitrij nie znał języka polskiego i nie uczył się go. Z Mickiewiczem porozumiewał się po francusku²³.

W kręgu naszych „podejrzeń” znajdzie się Aleksandr Golicyn (1789–1858), wielokrotnie wymieniany jako domniemany adresat wiersza, który doskonale był znany w Warszawie. Mieszkał w Królestwie od r. 1814, gdzie głośny romans połączył go z Karoliną z Walewskich, żoną Aleksandra Chodkiewicza²⁴. Pierwszy wskazał na jego osobę Wilhelm Bruchnalski, a jako czas powstania wiersza [*W albumie księcia Golicyna*] podał rok 1831, kiedy to rzeczywiście Mickiewicz spotkał się z Golicynami we Włoszech i, jak odnotował Sergiusz Sobolewski, toczył z nimi

wierszy, np. *Sonetów krymskich*, które ukazywały się krótko po wydaniu poezji oryginalnych (zob. m.in. W. Czernobajew, *Mickiewicz w Rosji 1820–1830*. „Pamiętnik Literacki” 1934, s. 291–315); wśród Rosjan zapanowała swoista moda na język polski, którego uczyli się m.in. Nikołaj Polewoj i jego brat Ksenofont (zob. Gomolicki, *op. cit.*, s. 128–129. – Fiszman, *op. cit.*, s. 13). Mickiewicz udzielał też lekcji polskiego w kilkunastu domach (zob. Fiszman, *op. cit.*, s. 22). Z listu Malewskiego do Lelewela wiadomo, że proszeni przez rosyjskich przyjaciół Malewski i Mickiewicz planowali napisanie gramatyki polskiej dla Rosjan i – jak donosił Cyprian Daszkiewicz – powstało „kilka arkuszy” (W. Mickiewicz, *Żywot Adama Mickiewicza*. T. 1. Poznań 1890, s. 286–287).

²⁰ Cyt. za: K. Galon-Kurkowa, *Samoświadomość poety sztambuchowego (Piotr Wiaziemski)*. „Przegląd Ruscystyczny” 1992, z. 1/2, s. 15.

²¹ *Ibidem*.

²² Ku tej hipotezie przychyłał się S. Pigon (Z *epoki Mickiewicza*. Warszawa 1922, s. 105).

²³ W ostatnim wydaniu poezji Mickiewicza także Zgorzelski uznał księcia Dmitrija za mało prawdopodobnego adresata – zob. Mickiewicz, *Dziela* (1993), s. 620.

²⁴ Książę Aleksandr Golicyn pozostawił po sobie wspomnienie skandalisty i niepokornego ducha, które to cechy miały go narazić na konflikt z księciem Konstantym. Jednak – według pamiętnikarza – po upadku powstania listopadowego, w którym nie brał udziału, powrócił do Warszawy i „zaprzedał duszę i ciało carowi”, podejrzewano go również o współpracę z tajną policją rosyjską. Zob. F. Gajewski, *Pamiętniki*. Wyd. S. Karwowski. T. 1. Poznań, 1913, s. 12.

długie i gorące dyskusje na temat powstania²⁵. Jednak należy zwrócić uwagę na to, że już wówczas, w owej podróży włoskiej, pojawił się pomiędzy księżną, Mickiewiczem i księciem Aleksandrem rozdzwięk na tle oceny powstania²⁶. Po powstaniu książę Golicyn powrócił do Warszawy, gdzie złożył przysięgę lojalności carowi i wstąpił do służby wojskowej. Rozszedł się ze swoją żoną i ożenił się po raz drugi.

Charakter spotkania opisanego przez Sobolewskiego nijak się nie ma do treści wiersza, który wydaje się adresowany do osoby bliskiej, niemalże pozostającej w przyjacielskich stosunkach z autorem. Oczywiście, można też wskazać rok 1828 jako domyślny czas powstania utworu, w końcu Mickiewicz i Aleksandr Golicyn również obracali się w tych samych kręgach towarzyskich, m.in. obaj bywali u Heleny Szymanowskiej. Jednak, jak dotąd, nie dysponujemy niczym, co poświadczaloby tę znajomość w czasie pobytu Mickiewicza w Rosji²⁷.

W tym miejscu należy wprowadzić jeszcze jednego Golicyna, który podobnie jak Aleksandr swoje losy związał z Królestwem Polskim.

Na wieczorach u pani Szymanowskiej w Petersburgu w r. 1828 bywał jeszcze jeden książę z rodziny Golicynów – Siergiej Grigoriewicz (1803–1868). Dobrze znany w kręgach arystokratycznych i artystycznych Petersburga w latach dwudziestych XIX w. zyskał sobie przydomek „Firs”; jego głosem zachwycił się Glinka, a do przyjaciół liczył go Puszkina²⁸. Był autorem wielu wierszy, epigramów i wpiśnięć do sztambucha. W roku 1837 tuż po wystąpieniu ze służby wojskowej Siergiej Golicyn ożenił się z Marią Jezierską (1819–1882), córką Jana Jezierskiego, i zamieszkał w jej posagowym majątku w Starejwsi w guberni siedleckiej²⁹. Tym sposobem wszedł w środowisko polskich ziemian, choć nie zawsze był przez nich akceptowany³⁰. Podobnie jak Aleksandr, Siergiej mówił dobrze po polsku. Z Mickiewiczem spotkał się w r. 1828 w Petersburgu; wiadomo, że książę Wiaziemski zaprosił zarówno jego, jak i Mickiewicza na piknik, a kilka dni później planował wycieczkę z nimi do Kronsztadu³¹. A więc za tym adresatem przemawiałyby świadectwa dotyczące spotkania księcia Siergieja z Mickiewiczem w r. 1828 oraz fakt, iż obaj poznali się w Petersburgu (zatem datę powstania wiersza należałoby

²⁵ Zob. W. Mickiewicz, *op. cit.*, s. 234.

²⁶ Ten rozdzwięk stał się przyczyną rozpadu małżeństwa Golicynów – tak przynajmniej uważa H. Mościcki, autor biogramu Karoliny Teresy z Walewskich 1^ov. Chodkiewiczowej Golicynowej w *Polskim słowniku biograficznym*. Zdaje się, że małżonkowie mieszkali osobno już przed powstaniem listopadowym, co poświadcza pamiętnik W. Jezierskiej (*Z życia dworów i zamków na Kresach 1828–1844*. Wyd. L. Białkowski. Poznań 1924, s. 22–23).

²⁷ Nie potwierdzają tego zapiski H. Szymanowskiej, która odnotowuje jedynie krótki pobyt A. Golicyna w Petersburgu: od końca listopada do początku stycznia (H. Szymanowska-Malewska, *Dziennik 1827–1857*). Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1999, s. 25, 35).

²⁸ Zob. <http://www.library.vladimir.ru/parts/srk/murom/golizin.htm>, 25 IX 2010. Zob. też Z. Rostkowski, *Książę Sergiusz G. Golicyn, dziedzic starowiejski*. Warszawa [2010]. Autor biografii obficie korzysta z archiwum rodzinnego Golicynów, które obecnie jest rozproszone pośród potomków księcia po kądzieli.

²⁹ Zob. Rostkowski, *op. cit.*, s. 22–23.

³⁰ Z uznaniem o postawie księcia Golicyna, który wychował swoje córki na katoliczki, pisał P. Lelewel (*Pamiętniki i diariusz domu naszego*. Oprac. H. Lelewel-Friemannowa. Wrocław 1966, s. 435–436 (w indeksie błędnie: Aleksander Golicyn)). Siergieja Golicyna myłono często z Aleksandrem Golicynem, nawet za życia obu.

³¹ Miał im też towarzyszyć Puszkina. Zob. Gomolicki, *op. cit.*, s. 276–277.

przesunąć na rok 1828), jak też to, że księżę był poetą, któremu bliskie były rozterki językowe.

Jednak rozstrzygnięcie, kto jest właściwym adresatem wiersza, niewiele zmienia. Tak naprawdę póki nie dysponujemy autografem utworu albo przynajmniej nie dotrzemy do tajemniczego „albumu księcia Golicyna”, musimy zachować sceptycyzm. Wciąż pozostajemy w sferze hipotez. Za hipotezą, iż wiersz był adresowany do księcia Aleksandra Golicyna, przemawia fakt, że zarówno tematyka, jak i styl tego utworu odbiegają od znanej twórczości sztambuchowej Mickiewicza z okresu rosyjskiego. Omawiany wiersz jest bardzo prostym utworem, z jasnym, czytelnym przesłaniem. Czy w Petersburgu byłby możliwy tak odważny niezopowy wpis do sztambucha przedstawiciela rosyjskiej elity? Temat wolności łączy się bardziej z tym, w jaki sposób postrzegano powstanie listopadowe w Europie.

Prostota i tematyka utworu zapewne spowodowały, że cieszył się on powodzeniem i funkcjonował w drugim obiegu przez około 50 lat (do czasu pierwszej publikacji). Należał do tych wierszy, które ze względu na cenzurę nie mogły ukazać się w druku. Wystarczył temat wolności i nazwisko domniemanego autora – Mickiewicz, by został zatrzymany przez cenzurę. Zapis w sylwie z Biblioteki PTPN pozwala sądzić, że wiersz funkcjonował jako utwór anonimowy i ta anonimowość przemawiałaby przeciw autorstwu Mickiewicza. Nie znany dzisiaj właściciel albumu podobnie postąpił z fragmentami *Irydiona*, wydanego przecież anonimowo. Możemy mniemać (znów tylko – niestety), że wpisał on tekst „Powiedz, czy język polskiego narodu...” jako taki krążący w licznych wersjach wiersz. Nie był to wówczas jakiś wyjątek. Warto dodać, że autorem wielu utworów, które zaginęły bezpowrotnie, był również Norwid, cieszący się na początku lat czterdziestych sławą „wieszczą”. Tej sławy nie przyniosły mu publikacje w pismach, ale wiersze, które wygłaszał w salonach³². Utwór [*W albumie księcia Golicyna*] był rozpowszechniany w kraju, a więc musiał pochodzić od kogoś, kto miał kontakty ze środowiskiem polskim. Nazwisko Mickiewicza jako autora pojawia się po 40 latach, na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku. Ale wówczas z tego wiersza zachowuje się jedynie ostatnia strofa. Czy pomimo uwielbienia dla poezji wieszczka Berg się nie pomylił? Może źle odczytał wiersz i źle zinterpretował zapis, a potem błędnie powtórzył go Odyńcowi?

Czy mamy jednak prawo całkowicie odrzucić autorstwo Mickiewicza? Może jest to refleks jakiejś wypowiedzi poety zapisanej przez słuchacza bądź jego improwizacji?

Przypadek wiersza [*W albumie księcia Golicyna*] jeszcze raz zwraca uwagę na niedostatecznie, ze zrozumiałych względów, opisany obieg literatury w w. XIX, którą by można nazwać wtórnie oralną, tzn. kiedy pierwotnie zapisany tekst był przekazywany ustnie. Czy spośród tych głosów z zaprzeszłej epoki dojdzie nas żywy głos Mickiewicza? Niechęć do tradycji ustnej w naszej cywilizacji jest tak duża, a zaufanie do pamięci tak małe, że wciąż, podobnie jak Waławowi Borowemu, będą nam towarzyszyć wątpliwości. Póki nie odnajdziemy autografu.

³² Najśłynniejszym, a dziś nie znanym utworem, który przyniósł Norwidowi sławę i tytuł wieszczka, był „wiersz przecudowny”, wygłoszony ponoć przez młodego poetę po jego powrocie z podróży po Królestwie Polskim w 1841 roku.

Abstract

ZOFIA DAMBEK
(Adam Mickiewicz University, Poznań)

AN UNKNOWN POEM BY ADAM MICKIEWICZ
“[IN PRINCE GOLICYN’S ALBUM]”?

The article is devoted to a three stanzas version of so far unknown poem [*In Prince Golicyn’s Album*] found in the collections of The Library of the Poznań Society of Friends of Science and ascribed to Adam Mickiewicz. To date the poem was known only from copies in a one stanza version. The discovered poem is also a copy. In the article the author publishes the entire poem that was found and once again critically looks into the reports on the poem’s composition and the situation in which it was published. The second part of the paper is devoted to the poem’s addressee. To the alledged addressees recalled in the state of research, *i.e.* Prince Dmitri Golicyn and Alexander Golicyn, she adds the figure of Sergey Golicyn of the Starawieś near Warsaw, thus explaining the existence of the poem self-publishing in Warsaw and broader – in the Kingdom of Poland. The author ceases to settle Mickiewicz’s authorship of the poem; this issue can only be determined by the autograph.